

Teresa Kaczorowska

„Karmazyn wykolysany na aksamicie” w Powstaniu Styczniowym

Dla Józefa Narzymskiego („karmazyna wykolysanego na aksamicie” – jak siebie określał) Powstanie Styczniowe wybuchło już 11 czerwca 1860 roku. Bawił wtedy w jednym z warszawskich salonów - wśród hulaszczej młodzieży oraz strzelających butelek szampana - kiedy dowiedział się o niepospolitym jak na owe czasy zdarzeniu. Był to kondukt żałobny – a szli w nim i katolicy, i luteranie, i Żydzi, i nawet margrabia Aleksander Wielopolski. Tłum przekształcił się w pierwszą od powstania listopadowego manifestację antycarską.

Z cmentarza ewangelickiego parotysięczny tłum demonstrantów udał się wówczas na miejsce śmierci słynnego „generała o nodze drewnianej”, Józefa Sowińskiego¹ na Woli, gdzie ubrano w kwiaty i zielone gałęzie miejsce zgonu tego bohatera narodowego. W 21-letnim Narzymskim odżyły wtedy wyniesione z domu szlacheckie instynkty oraz gorąca miłość ojczyzny. Młodzieniec zmienił się do niepoznania. Odsunął się od hulaszczego towarzystwa i zaczął aktywnie działać w konspiracji, pragnąc wyzwolić kraj spod jarzma zaborców. I był to, jak wyznał jego *alter ego* - Artur Karliński w autobiograficznej powieści *Ojczym*: „czas niezawodnie najszcześniejszy w jego życiu. [...] czuł, że robi, co powinien, że jest użytecznym, był kontent i zadowolony z siebie”².

Józef Narzymski (ur. 8 lutego 1839 r. w majątku matki – w Radzikach Małych, pow. lipnowski; zm. 5 lipca 1872 r. w Jaworzu) – był powieściopisarzem, dramaturgiem, publicystą, ale też czynnym powstańcem styczniowym, a potem członkiem Rządu Narodowego - znanym ze swojej bezkompromisowej służby dla sprawy narodowej i wierności jej po ostatnie dni krótkiego, 33-letniego życia. Począwszy od 1861 roku brał czynny udział w konspiracji i politycznych manifestacjach przedpowstańczych i zapisał się w historii tego największego zrywu narodowego jako osławiony rewolucjonista, zajadły „czerwieniec”, jeden z najbardziej znanych zwolenników frakcji Czerwonych.

Narzymski pochodził z patriotycznego, starego mazowieckiego rodu szlacheckiego herbu Dołęga, z którego wywodziło się wielu senatorów, wojewodów, kasztelanów. Określał siebie jako „spadkobiercę karmazynów wykolysanego na aksamicie”³. Wychowany został starannie przez kilka rodowych pokoleń (dwie babki i kilka pieścących go ciotek), w jednym z rodzinnych majątków Bogate koło Przasnysza (po ukończeniu gimnazjum go odziedziczył).

¹ **Józef Sowiński** (1777-1831) – jeden z herosów mitologii polskiej, dzięki bogatemu w patriotyczne czyny życiorysowi. Zapisał piękną kartę podczas napoleońskiej wyprawy na Moskwę i bitwy o Smoleńsk (1812). Ale dopiero jako bohaterski obrońca Woli podczas powstania listopadowego, „generał o nodze drewnianej” i jego śmierć w wolskim kościółku stała się przyczynkiem do wyniesienia go do termopilejskiego panteonu polskiego (Juliusz Słowacki wpiisał tego „starca o drewnianej nodze” na jednego z wielkich duchów narodowych). Po pogrzebie jego żony (po wyróżnieniu przez Rosjan wszystkich powstańców broniących się w kościele na Woli, długo szukała męża, ale jego zwłok nie znalazła), zajmującej się działalnością charytatywną wdowy generałowej Antoniny Sowińskiej z domu Schroeder, 11 czerwca 1860 r., odbyła się pierwsza po 30 latach manifestacja polityczna w Warszawie (studenci nieśli jej trumnę na własnych rękach). Z cmentarza ewangelickiego (była wyznania kalwińskiego) parotysięczny tłum demonstrantów udał się na miejsce zgonu Sowińskiego na Woli. Zaskoczona policja carska nie przeciwstawiała się demonstrantom.

² Józef Narzymski, *Ojczym*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958, s. 111.

³ Ibidem, s. 125.

Rodzina zaszczepiła mu umiłowanie Polski, gorący kult ojczyzny oraz nienawiść i pogardę do okupujących ojczyznę Moskali.

W latach 1852-57 uczęszczał do gimnazjum w Płocku - tam jego młodzieńczy zapał patriotyczny rozwijał głównie Tomasz Kolbe⁴, znajomy Słowackiego, też poeta, a także sąsiad Narzymskiego, dzierżawca majątku Dąbrówka k. Chorzel w tym samym powiecie przasnyskim, jeden z najważniejszych konspiratorów Powstania 1863. Zapewne z inspiracji Kolbego płocki gimnazjalista napisał kilka „ulotnych wierszyków”, protestujących przeciw materializmowi większości właścicieli ziemskich. Poróżniło go to z opinią jego środowiska i okrzyknięto niepraktycznym przez „powagi powiatowe”. W płockim gimnazjum zacny profesor Bosacki musiał się już jednak poznać na talencie młodego arystokratycznego autora, bo stwierdził: „Jeżeli ty czego porządnego w życiu nie napiszesz, to zawiniś ciężko...”⁵.

Po ukończeniu gimnazjum w Płocku Narzymski studiował w College de France, jednocześnie prawo i nauki przyrodzone. Uczęszczał też na wykłady historii i chemii oraz brał lekcje fechtunku i języków wschodnich. Obok tego po nocach zatapiał się w czytaniu poetów wszystkich narodów, a często, rzuciwszy książki, malował z zapałem. Był więc człowiekiem zdolnym i wykształconym, ale bez konkretnego zawodu. Nad Sekwaną, na wielkopańskich studiach w Paryżu, zasłynął też jako „elegancki hulaka” i ulubieniec salonów.

Wcześniej został sierotą - matka zmarła jak miał siedem lat, ojciec – dwadzieścia lat. Po śmierci ojca powrócił do rodzinnego majątku Bogate jako jego właściciel, ale nudził się. Wyjechał więc do Warszawy, związał się z literacką bohemą i został „lampionem salonów”, liderem złotej młodzieży.

W tym hulaszczym, choć krótkim okresie swojego życia Narzymski potrafił jednak zachować umiar, zamknąć się, samotnie uczyć się i pracować przez miesiące całe. Będąc w Warszawie zastanawiał się nad wyborem zawodu. Hołdował romantyzmowi, i jak pisze bliski mu Estreicher, często bywał w teatrach. W roku 1861 zadebiutował artykułami publicystycznymi (szczególnie o poezji romantycznej, którą wysoko cenił, zwłaszcza o twórczości Juliusza Słowackiego) na łamach prasy warszawskiej: „Tygodnika Ilustrowanego”, „Gazety Warszawskiej”. W tym samym roku ukazała się jego pierwsza powieść *Wielki człowiek powiatowy* (1861).

⁴ **Tomasz Kolbe** (ur. 1828 we wsi Sielc k. Ostrowi Mazowieckiej - zm. 5 maja 1863 pod Rydzewem), dowódca oddziału w Powstaniu Styczniowym. Syn Ferdynanda, majora wojsk polskich, poległego w bitwie pod Olszynką Grochowską w 1831. Wychowywał go brat matki, ziemianin Józef Komierowski. Uczył się w Pułtusku i Warszawie, potem studiował w Krakowie. Od 1848 przebywał w Paryżu, gdzie poznał Juliusza Słowackiego. Pod jego wpływem zaczął pisać wiersze, interesował się życiem emigracji polskiej. Po powrocie do kraju wydzierżawił majątek Dąbrówka k. Chorzel (1856) i aktywnie zajmował się działalnością konspiracyjną. W 1861 otrzymał spadek po wuju Komierowskim i całkowicie się oddał pracy spiskowej. W czerwcu 1862 Komitet Centralny "Czerwonych" mianował go naczelnikiem powiatu przasnyskiego. Folwark Dąbrówka był miejscem przygotowań do walk powstańczych na tych terenach. 3 lutego 1863 Kolbe na czele oddziału wyparł z Chorzel do Prus piechotę rosyjską. 15 lutego został ranny, jednak już w kwietniu utworzył nowy oddział. Tomasz Kolbe poległ w bitwie pod Rydzewem. Nie chcąc oddać się do niewoli, ostatnim pociskiem odebrał sobie życie. Dowodzący wojskami rosyjskimi płk Wałujew kazał ciało Kolbego złożyć na wóz i w pierwszej napotkanej wsi zwolanej szlachcie zapowiedział, że mają go porządnie pochować, w przeciwnym razie każe im wymierzyć po sto batów. Pogrzeb Kolbego zgromadził ogromne tłumy włościan. Ciało zostało pochowane na cmentarzu w Unierzyżu. Po Tomaszu Kolbem pozostała legenda bohaterskiego dowódcy, wykorzystywali to inni dowódcy powstańczy, przybierając nazwisko Kolbego jako pseudonim konspiracyjny. W Ciechanowie przed klasztorkiem augustianów (skasowanym przez cara po Powstaniu Styczniowym) znajduje się pomnik Tomasza Kolbego.

⁵ Zygmunt Kempka Nowakowski, *Józef Narzymski i komedia społeczna*, Kraków 1922, s. 20.

Już na początku 1861 roku 22-letni Józef Narzyski wziął udział w rozruchach patriotycznych na Placu Zamkowym w Warszawie. Idąc 27 lutego 1861 roku w manifestacji - ramię w ramię ze wzburzonymi studentami, rzemieślnikami i biedotą stolicy - został ranny podczas ataku carskiej żandarmerii. Do historii przeszło jego ówczesne dramatyczne wołanie do ziemian z Towarzystwa Rolniczego, kiedy wniesiony przez przyjaciół na salę ich obrad w Pałacu Namiestnikowskim, zakrwawiony wołał: „Wy tu, panowie, radzicie o gnoju, gdy na ulicach Moskwa lud polski morduje!”⁶ Ta próba prowokacji była oczywiście bezskuteczna, „powagi” stołeczne ani powiatowe nie dały się rannemu patriocie wciągnąć w „awanturę”...

Walcząc w konspiracji Narzyski poznał patriotyzm ludu i studentów, tchórzliwy konformizm kupców i bankierów (pod przewodnictwem Kronenberga) oraz warcholstwo obszarnictwa. Dlatego związał się z radykalnym z odłamek lewicy konspiracyjnej (frakcja Czerwonych) i obok Ignacego Chmieleńskiego oraz Apolla Korzeniowskiego stał się jednym z najbardziej aktywnych spiskowców.

W 1862 roku, na zlecenie organizacji, udał się w podróż do Francji i Włoch, aby nawiązać łączność z ośrodkami rewolucyjnymi (spotkał się m.in. z Garibaldim i Mierosławskim). W październiku 1862 roku wszedł w skład Komitetu Centralnego Czerwonych, uczestniczył w rozmieszczeniu sił powstańczych, aktywizował chłopstwo do udziału w zrywie narodowym, w którym sam wziął udział. Warto wspomnieć, że tuż przed wybuchem powstania, na początku stycznia 1863 roku, Józef Narzyski zawarł szczęśliwy związek małżeński z Aleksandrą Krajewską, z okolic Mławy.

Narzyski został aresztowany 19 marca 1863 roku. Po uwolnieniu (nie wiadomo w jaki sposób), przebywał głównie w Warszawie, gdzie jego dom przy ulicy Długiej stał się punktem zbornym lewicowej konspiracji. Brał żywo udział w zamachu stanu, który w Zielone Świątki 1863 roku obalił przejściowo białe kierownictwo, hamujące ruch powstańczy po śmierci dyktatora Langiewicza. Potem współpracował z koalicyjnym rządem białego dyktatora Karola Majewskiego - został w nim referentem spraw wewnętrznych, następnie referentem prasowym. Po dymisji Majewskiego wszedł do Rządu Narodowego.

Jednocześnie Narzyski leczył się, bo chorował ciężko na gruźlicę. W grudniu 1863 wyjechał na emigrację, kończąc swój heroiczny okres, który nazywał „najszcześniejszym”. Czas ten uznawał też jednocześnie za najbardziej tragiczny, gdyż o sprawę narodową często przychodziło mu toczyć walkę ze współrodakami, z tzw. białej opozycji obszarniczo-burżuazyjnej, czyli przeciwko „swoim”. Był patriotą radykalnym, nie wahającym się walczyć z zaborcą w sprawie narodowej. Demokracja polska okresu powstania styczniowego była bowiem demokracją patriotyczną; gotową bezkompromisowo walczyć ze szlachtą - o losy narodu, wolność obywatelską, suwerenne państwo. W ostatecznym rachunku działalność Czerwonej lewicy utorowała drogę społecznej emancypacji wsi, popchnęła uwłaszczenie chłopów, a tym samym rozwój Polski.

Jako poeta Narzyski debiutował w 1861 roku, na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” i „Pszczoly”. Z kolei jego debiutem scenopisarskim był wspomniany już *Wielki człowiek powiatowy*. Autor napisał go na warszawski konkurs dramatyczny, otrzymując 12 marca 1861 roku zaszczytne wyróżnienie (nagród nie przyznano). Tekst sztuki ocalał niestety tylko w niewielkiej części, wydrukowany przez E. Siwińskiego w „Gazecie Warszawskiej”⁷. W kolejnym dramacie *Niekomiczna komedia (1863)* – Narzyski jeszcze konsekwentniej

⁶ Edicard Śliwiński, *Powstanie styczniowe*, Londyn 1945, s. 53.

⁷ Edicard Siwiński, *Przegląd literatury krajowej*, „Gazeta Warszawska”, 1861, nr 133.

zaatakował w przededniu Powstania społeczeństwo, które stawiało materialny rozwój kraju za alfę i omegę zbawienia.

Klęska Powstania Styczniowego była w życiu Narzymskiego wydarzeniem najbardziej tragicznym. Królewiak z pochodzenia, środowiska, tradycji rodzinnych, wychowanek rewolucyjnej Warszawy, aktywny powstaniec – nigdy już nie wrócił w granice swojej Kongresówki. Nigdy nie ujrzał ani rodzinnego Bogatego, ani Warszawy - miasta swojej burzliwej młodości.

Majątek w Bogatem został przez władze carskie skonfiskowany. Natomiast samemu Narzymskiemu dane było przez cztery lata po upadku powstania poczuć zwykłą dołę emigranta, tułającego się po Paryżu, Dreźnie i zaborze pruskim. Ruina wszelkich dążeń młodości, załamanie się na długo szans walki o wolny kraj, rozproszenie dawnego środowiska ideowego (po całej Europie i po Syberii) – w takiej sytuacji znalazł się Narzymski, gdy w Paryżu i Dreźnie łowił niecierpliwie wieści z ojczyzny. Po czteroletnim milczeniu opublikował w Dreźnie anonimowo broszurę *Jak Austria ocalić się może* (1868).

Jednak nie umiając żyć poza ojczyzną, przygnany tęsknotą, powrócił w 1868 roku do okupowanej ojczyzny. Zamieszkał w Krakowie, stając się zgryźliwym świadkiem „wielkiej” polityki galicyjskiej. Pisał do „Kraju” (pisma skupiające demokratów, m.in. Appola Korzeniowskiego i Adama Asnyka), ale najczęściej słała z Krakowa korespondencje i felietony do prasy poznańskiej: „Sobótki”, „Dziennika Poznańskiego”, „Tygodnika Wielkopolskiego”. Krytykował politykierstwo galicyjskich działaczy, zarzucając im partykularyzm i brak troski o ojczyznę. W jednym ze swoich felietonów politycznych ubolewał: „Wszyscy prawie bujają po obłokach wielkiej polityki i więcej dbają o to, co się dzieje w Wiedniu niż we Lwowie”⁸.

W przeciwieństwie do pozytywistów Narzymski był przywiązany do romantyzmu, wierny tradycji walki narodowo-wyzwoleńczej. W pojęciu tym mieści się też ocena Powstania 1863 roku. Dla pozytywistów było ono wyłącznie tragiczną klęską, ostrzeżeniem na przyszłość; Narzymski zaś, mimo porażki, uważał, że Powstanie pchnęło na nowe tory rozwój życia narodowego.

W twórczości popowstaniowej, poza wiernością romantyzmowi i powstaniu, Narzymski konsekwentnie protestował przeciw lojalizmowi, materializmowi, egoizmowi rodaków. Charakterystyczny jest też w jego utworach pesymizm, dojmujące poczucie bezwyjściowości, aż do częściowej aprobaty dla haseł „pracy organicznej”. Jego utwory – wiersze, dramaty sceniczne, powieści, teksty prasowe - są patriotyczne, wszystkie nasycone aktualnością polityczną, żywym stosunkiem do współczesności oraz jej walk ideowych (*Emigrant w Galicji, Poświęcenia, Pieniądze i oczy, Pan Prezydent miasta Krakowa w kłopotach, Epidemia, Pozytywni*). Kilka jego dramatów zdobyło pierwsze nagrody w konkursach literackich, ale największym dziełem była kilkakrotnie wydawana powieść *Ojczym* (1873) – w dużej mierze autobiograficzna, z czasu powstania styczniowego, której akcja rozgrywa się na Płn. Mazowszu (Przasnysz, Mława, Ciechanów).

Po powrocie z emigracji na ziemie polskie Narzymski pozostał już na zawsze w Krakowie. Pogarszający się stan zdrowia, częste krwotoki, zmusiły go jesienią 1871 roku do wyjazdu w Alpy i do Włoch (Merana, Wenecja). Ostatnią powieść *Trzy miesiące* (1873) – też w dużej

⁸ A.Z. (J. Narzymski), *O tym i o owym*, „Dziennik Poznański”, 1869, nr 246.

mierze autobiograficzną i rozprawiającą się z paradoksami honoru szlacheckiego, ale również w oryginalny i śmiały sposób podejmującą temat spraw ostatecznych człowieka – pisarz ukończył tuż przed śmiercią. Latem 1872 roku, będąc w podróży, czując zbliżającą się nieuchronnie śmierć, wyruszył w stronę kraju. Na sezon uzdrowiskowy zatrzymał się w Jaworzu na Śląsku i tam zmarł - nocą z 4 na 5 lipca 1872 roku. Miał 33 lata. Trzy dni później został pochowany na cmentarzu Rakowickim, obok Apolla Korzeniowskiego (ojca Conrada), współtowarzysza swoich młodzieńczych bojów.

Po 150 latach od powstania styczniowego jego dawna wieś Bogate, a także gmina Przasnysz, starają się zachować pamięć po swoim patriotycznym rodaku. W 2013 roku Gminna Biblioteka Publiczna w Bogatem przyjęła imię pisarza-powstańca, odsłonięto przed nią jego pomnik, a władze gminy Przasnysz pomogły w wydaniu publikacji Teresy Kaczorowskiej pt. *Karmazyn wykołyszany na aksamicie Józef Narzymski (1839-1872)*.

- **Teresa Kaczorowska** – pisarka, poetka, dr nauk humanistycznych, autorka kilkunastu książek z polskiego dziedzictwa kulturowego, animatorka kultury. Więcej na www.kaczorowska.com

1. Józef Narzymski (1839-1872)
2. Kościół w Bogatem, gdzie jest tablica poświęcona Józefowi Narzymskiemu. Po jego rodzinnym dworze (pałacu) nie pozostał we wsi ślad.
3. Tablica Gminna Biblioteka Publiczna w Bogatem
4. Pomnik odsłonięto podczas XVIII Ciechanowskiej Jesieni Poezji, 9 października 2013 roku